

## ZNIKANIE ETNOSU I NOWE FORMY WALKI O TOŻSAMOŚĆ: WSCHODNIOROMAŃSCY MIESZKAŃCY ISTRII\*

EWA NOWICKA

**ABSTRACT.** *The vanishing of ethnos and new forms of struggle for identity: the Eastern Romance inhabitants of Istria.* The paper is based on the results of two anthropological researches conducted within the communities living in the Istria Peninsula. Until recently they have used specific local Eastern Romance dialects. The text is dedicated to the process of violent changes which endangered the existence of this population in the context of its language and identity. The described groups are being assimilated and integrated to the Croatian-speaking majority and Croatian national culture. On the base of interviews with representatives of local communities from Žejane and Šušnjevica the historical traditions, social status of these groups and the character of their relations with neighbouring population will be described. Moreover, social and educational activities towards the cultural revival of these communities, taken by the local intelligentsia, will be discussed.

**STRESZCZENIE.** Artykuł jest oparty na dwóch intensywnych antropologicznych badaniach terenowych. Poświęcony jest gwałtownie zachodzącym procesom kulturowym wśród zbiorowości posługujących się do niedawna (a obecnie szczątkowo) wschodnioromańskimi dialektami wśród mieszkańców Istrii, tracących tożsamość językową, „rozpływających się” wśród chorwackiej większości, ulegających radykalnej integracji tożsamościowej i asymilacji do narodowej kultury chorwackiej. Interesuje mnie nie tyle historyczne pochodzenie grupy, ile jej samookreślenie, jak się okazuje, skomplikowana tożsamość wewnętrzna zbiorowości a także podejmowane przez lokalną inteligencję próby jej regeneracji poprzez naukę regionalnego języka romańskiego. Uwzględniony zostaje także aspekt miejsca w hierarchii społecznej lokalnych grup wschodnioromańskich Istrii w oczach sąsiadów i kulturowa walka o jego zmianę.

**Autorka:** Ewa Nowicka, Collegium Civitas, Instytut Sociologii, Plac Defilad 1, 00-901, Warszawa, Polska, ewanowickarusek@gmail.com, **ORCID iD:** <https://orcid.org/0000-0003-0170-0845>

**Keywords:** Istria peninsula, Eastern Romance dialects, revival of identity, regionalism, localness

**Słowa kluczowe:** Istria, dialektły wschodnioromańskie, odrodzenie tożsamości, regionalizm, lokalność

Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XXIX, Poznań 2022, Wydawnictwo Wydziału Historii UAM, pp. 399–419, ISBN 978-83-67284-08-0, ISSN 0239-4278. Polish text with summaries in English and Polish

<https://doi.org/10.14746/bp.2022.29.26>

---

\* Artykuł powstał w ramach projektu NPRH *Wolosi w europejskiej i polskiej przestrzeni kulturowej. Migracje – osadnictwo – dziedzictwo kulturowe* (Projekt nr 0604/NPRH3/H12/82/2014).

Istnieją też zagrożone kultury i obowiązkiem antropologa kulturowego i badacza kultury w ogólności jest ostrzegać i wyjaśniać znaczenie i skutki zmniejszania się kulturowej różnorodności, tak jak ekologowie ostrzegają nas przed ryzykiem zmniejszania się różnorodności biologicznej.

*Georgeta Marghescu*

## NOTA METODOLOGICZNA

Artykuł oparty jest na wynikach badań terenowych prowadzonych w latach 2017–2019 na obszarze Istrii w Chorwacji i Słowenii. Objęły przede wszystkim dwie wsie wraz z przysiółkami znajdującymi się w masywie gór Učka (północny fragment tego obszaru — Žejane — i południowy — Šušnjeвица oraz przylegająca do niej Nova Vas). Poza tym po południowej stronie gór jest jeszcze kilka przysiółków niemal całkowicie wyludnionych, gdzie starsze osoby znają dialekt wschodnioromański. Mieszkańcy tych wsi są świadomi tempa i mechanizmu zachodzącego procesu. Zanik języka przypisują przełamaniu izolacji lokalnej, która kiedyś sprawiała, że małżeństwa były zawierane wewnątrz grupy a język przekazywano w rodzinie. Dawniej izolacja wsi sprawiała, że jeśli żyła tam para etnicznie mieszana, przedstawiciel obcej grupy (np. Chorwat) przystosowywał się do lokalnej zbiorowości i uczył się miejscowego języka.

Zanik przejawów tradycji w badanych wsiach dotyczy również kultury materialnej. W obu miejscowościach nie spotykamy się z żadnymi własnymi (lub przedstawianymi jako własne) tradycjami, strojami, tańcami czy pieśniami. Zmieniła się też struktura społeczna. Kiedyś przeważały wielkie, wielopokoleniowe rodziny, nawet z piętnaściorciem dzieci. Obecnie rodziny są znacznie mniejsze, podobnie jak w miastach. Starsi mieszkańcy wspominają, że jeszcze kilkadziesiąt lat temu ludzie byli właścicielami dużych stad, wszędzie można było zobaczyć krowy i owce. Sytuacja gospodarcza, demograficzna i społeczna zmieniła się radykalnie po drugiej wojnie światowej, gdyż wsie zostały zniszczone.

Badania miały charakter terenowych studiów antropologicznych z wykorzystaniem intensywnej obserwacji i wywiadów. Zgromadziłam 34 obszernie wywiady i wiele zapisów swobodnych rozmów. Wśród rozmówców byli przedstawiciele zbiorowości badanej, w tym kulturowi aktywiści, jak i badacze oraz miejscowi intelektualniści, posiadający lub nie lokalne pochodzenie. Sięgnęłam do literatury przedmiotu, głównie lingwistycznej i historycznej, na temat teorii pochodzenia grupy romańskiej języcznej, żyjącej na półwyspie Istria. Skonfrontowałam dawne opracowania ze współczesnymi materiałami antropologicznymi. Koncentruję się na żywo przebiegającym procesie przemian tożsamości badanej zbiorowości i na próbach zachowania ginącego języka. Oprócz dwóch najważniejszych wsi odwiedziłam i odbyłam rozmowy w sąsiednich miejscowościach. Przeprowadziłam także wywiady z osobami, które dawno wyprowadziły się z rodzinnych wiosek do miast. W niektórych wsiach, np. w Jasenoviku tylko pojedyncze starsze osoby pozostały na miejscu, z kolei ze wsi

Brdo niemal wszyscy mieszkańcy wyemigrowali do Ameryki. Przerzedzenie populacji wskutek migracji, zauważalne na badanym terenie, było znaczne w największych osadach pozostało około 130 osób (Nova Vas 60, Šušnjeviča — około 70). Ponieważ obszar zamieszkały kilkadziesiąt lat temu przez ludność romańskojęzyczną bardzo się zmniejszył w ostatnich dziesięcioleciach, szukałam kontaktów w miejscach potwierdzonych przez literaturę i wskazanych przez wcześniejszych rozmówców.

Prowadzenie badania antropologicznego na pierwotnie romańskojęzycznych terenach Istrii jest trudne. Po pierwsze, w szybkim tempie znika przedmiot badania. Rozpadają się wiejskie zbiorowości lokalne, a wraz z nimi struktury społeczne, będące podstawą trwania kultury tradycyjnej. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu ludności romańskojęzycznej było na tym obszarze dużo, dziś wsie są wyludnione całkowicie, prawie całkowicie, tylko w niektórych żyje niewielka zbiorowość, zwykle najstarsze pokolenie. Jest to efekt najnowszych procesów ludnościowych. Jeszcze mniej niż 100 lat temu Žejane miało 97 domów i 674 mieszkańców, których opisuje się jako „biednych”<sup>1</sup>.

Po drugie, zachodzi tutaj zjawisko określane jako „zmęczenie terenu badania-mi” nad ludnością romańskojęzyczną, jej tożsamością etniczną. Zjawiskiem zaniku miejscowego języka są zainteresowani liczni badacze, a ich liczba może przekraczać liczbę potencjalnych badanych<sup>2</sup>. Niektórzy zajmują się tą grupą od wielu lat, są także okazjonalni przybysze — naukowcy, głównie rumuńscy, działacze kulturowo-językowi, poszukujący potwierdzenia tezy o rumuńskiej przynależności grupy, a także turyści zafascynowani osobliwością historyczno-kulturową wioski. Wszyscy próbują wejść w kontakt z ludźmi, którzy na ogół czują się zakłopotani lub wręcz napastowani. Jako że romańskojęzyczni mieszkańcy Istrii od pokoleń mieli niski status społeczny, do dziś wykazują nieśmiałość i niepewność w kontaktach z obcymi.

Pomimo tych problemów badanie terenowe, oparte na klasycznych technikach antropologicznych: obserwacji i wywiadzie, dostarczyły wartościowego naukowo materiału. Na jego podstawie udało się odnotować procesy: zaniku języka, przemian w strukturze zbiorowości oraz w sferze samookreślenia (zbiorowej tożsamości). Dokonują się one w specyficznych warunkach społecznych, którym towarzyszą gwałtowne przemiany cywilizacyjne.

---

<sup>1</sup> L. Nikočević, *Iz „etnološkog mraka”: austrijski etnografski tekstovi o Istri s kraja 19. i početka 20. stoljeća*, Pazin 2008, s. 54

<sup>2</sup> Można przyrównać mieszkańców tych niewielu wsi istriańskich do rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej, gdzie — jak dowcipkują amerykańscy antropologowie — w każdym indiańskim domu jest jeszcze jeden członek rodziny — antropolog.

## WPROWADZENIE: MNIEJSZOŚĆ ETNICZNA, NARODOWA, REGIONALNA?

W roku 1995, krótko po dezintegracji systemu władzy komunistycznej i rozpadzie Jugosławii, słoweński uczony Peter Klinar pisał: „Jesteśmy świadkami szowinizmu, irredentyzmu, secesjonizmu i unitaryzacji, dyskryminacji, wzrostu dystansów etnicznych, dezorganizacji i patologii”<sup>3</sup>. Opinię tę w zasadzie potwierdzają fakty, zwłaszcza pierwszej połowy lat 90. XX wieku. Dwadzieścia lat temu również słoweński etnograf Milan Bufon pisał o zjawisku przeciwnym — o nawykowej, zakorzenionej, codziennej wieloetniczności Istrii: „Wbrew częstym zewnętrznym interwencjom, region trwa w sposobach zachowania, które sugerują że państwowy nacjonalizm może być nieodpowiedni lub nawet szkodliwy dla regionu zakorzenionego we własnej specyficznej egzystencji, opartej na wielorakiej (*multiple*) tożsamości”<sup>4</sup>. Obserwacja społeczeństwa współczesnej Istrii skłania do podobnych, równie przeciwstawnych i skomplikowanych refleksji. Jednak są grupy, mieszczące się w kategorii zbiorowości etnicznych, które nie doprowadziły ani do szowinizmu, irredentyzmu, secesjonizmu, wzrostu dystansów czy konfliktów, a wręcz przeciwnie, zmierzają raczej do integracji. Należy do nich zbiorowość romańskojęzyczna (lub do niedawna romańskojęzyczna), związana z ludźmi posługującymi się dialektami wschodnioromańskimi. Są to mieszkańcy Istrii, którzy tracąc tożsamość językową, „rozpływają się” wśród chorwackiej większości. To tej osobliwej grupie, przemianom dotyczącym jej samookreślenia oraz sytuacji społeczno-kulturowej (zwłaszcza językowej) poświęcony jest ten artykuł. Interesuje mnie nie tyle historyczne pochodzenie, ile samookreślenie, skomplikowana tożsamość wewnętrzna zbiorowości. W tym przypadku chcę wykazać, że w morzu odrodzonych na Bałkanach, w latach 90. XX wieku, nacjonalizmów istnieje jednak przestrzeń dla regionalizmu. Wśród mieszkańców Istrii brak jest żywszego zainteresowania badaną tu zbiorowością. Zwracają oni uwagę na językową różnorodność mieszkańców tego regionu, dotyczącą poszczególnych wiosek czy przysiółków. Różnorodność ta jest jednak zauważana głównie w obrębie języka słowiańskiego, chorwackiego lub słoweńskiego. Tak opisują tę różnorodność zarówno lokalni badacze, jak i przeciętni mieszkańcy (wywiady: 2, 29, 1, 34 i inne). W Muzeum Etnograficznym w Pazinie otwarto w 2019 roku wystawę przedstawiającą kulturę Istrii jako mozaikę, ciągle zmieniającą się, zbudowaną z małych, rozmaitych fragmentów. Symbolicznie Istria została tam podzielona na fragmenty geograficzne, oznaczone odrębnymi kolorami. Według kustoszki celem wystawy było pokazanie nie jednolitej kultury regionu Istria, bo taka nie istnieje. Na jej obraz składa się wiele mikrokultur. Mieszkańcy Istrii bardzo długo stanowili dość zamknięte spo-

<sup>3</sup> P. Klimar, Przemiany państw narodowych [w:] *Europa państw — Europa narodów. Problemy etniczne Europy Środkowo-Wschodniej*, red. G. Babiński, W. Miodunka, Kraków, s. 97.

<sup>4</sup> M. Bufon, *Slovene Istria and its neighbourhood: problems of shaping of social and cultural space* [w:] *MESS/Mediterranean Ethnological Summer School papers*, red. Z. Smitek, R. Mursic, t. 3, 1999, s. 1.

łącznie całości. Alpy od północy i Adriatyk od południa tworzyły pewien rodzaj naturalnej bariery dla migracji i gwałtownych zmian kulturowych. Z drugiej strony wpływy zewnętrzne sprawiły, że w sensie kulturowym Istria stała się tygłem zintegrowanej różnorodności. Na jej charakterystykę składały się wpływy lokalnie zróżnicowanych zbiorowości słowiańskich, włoskich i wschodnioromańskich. Na tym obszarze ścierały się interesy państwowe i nacjonalizmy, zwłaszcza słoweński i chorwacki<sup>5</sup>. W obrębie tej różnorodności uwagę przyciąga grupa *de facto* ginąca jako zbiorowość kulturowo-językowa — wschodnioromańscy mieszkańcy górskiego masywu Učka. Z jednej strony interesuje mnie proces gwałtownego rozpadu tej grupy i zanik lokalnych gwar wschodnioromańskich. Z drugiej strony zauważalne jest zjawisko ruchu społecznego, który zmierza do utrzymania żywotności języka, a zwłaszcza poczucia odmienności kulturowej.

## TERMINOLOGIA I ETNONIMY

Jednym z kłopotów, z którymi styka się badacz, jest terminologia etniczna/grupowa, a ściślej etnonim identyfikujący opisywaną ludność. W tym przypadku należy rozróżnić etnonim zewnętrzny (egzoetnonim), stworzony i użytkowany przez osoby nie będące członkami grupy oraz etnonim wewnętrzny (endoetnonim), stworzony a przynajmniej akceptowany przez członków grupy. Przystępując do tego tematu, należy podkreślić, że na terenie Istrii, gdzie od stuleci stykały się różne grupy etniczne i kultury, w zasadzie nie doszło do ukształtowania pojęcia etniczności odwołującego się do podziałów narodowych, jak i odrębnych jednostek administracyjnych.

### 1. Istro-Rumuni (czasem: Rumuni)

Najwygodniejszym, ale i budzącym pewne zastrzeżenia ideologiczne, jest określenie „Istro-Rumuni”, wprowadzone do literatury przed miotu przez lingwistów. Wskazuje ono w oczywisty sposób na związki opisywanej grupy z Rumunią i kulturą rumuńską. Użycie tego terminu często sugeruje przyjęcie przez badacza określonej teorii pochodzenia ludności. Z drugiej strony jest ono jednak na tyle wygodne językowo i zakorzenione w praktyce kulturowej, że nawet ci, którzy przeciwstawiają się pogładowi o rumuńskiej identyfikacji swojej grupy, nie stronią od jego wykorzystywania. Lokalny działacz kulturalny Robert Doričić, podczas anglojęzycznej rozmowy z badaczką wykorzystywał termin „Istro-Romanians”, jednocześnie wskazując na liczne związki słotwórcze pomiędzy mieszkańcami Istrii a grupami, które są klasyfikowane jako „właskie” (np. *baca* czy *faregune* — bez płaszcza). Etnonim „Istro-Rumuni”, bez zakorzenienia go w rumuńskiej teorii pochodzenia, wykorzystuje także

<sup>5</sup> Por. *Istarska enciklopedija*, Zagreb 2005, <https://istra.lzmk.hr> [dostęp: 17.06.2022].

lingwistka z Istrii Zvezdana Vrzić. Sama podkreśla zresztą problematyczną sytuację badacza, który opisuje grupę wymykającą się jednolitej terminologii<sup>6</sup>.

## 2. Cici, Cziribircy

Aby zrozumieć obecną charakterystykę ludności z pierwotnie romańskojęzycznych osad, konieczne jest uwzględnienie kontekstu historycznego, związanego ze specyficznym statusem społecznym tych grup. Jak twierdzą historycy i etnografowie chorwaccy, pozycja społeczna ludności właskiej była bardzo niska i to z wielu powodów. Przede wszystkim wiązało się to ze sztywnymi podziałami ludności z Dalmacji i z terenów sąsiednich na mieszkańców miast oraz wsi. Wśród ludności wiejskiej grupa, która w dokumentach określana jest jako Cici (Ćići) miała szczególnie niską pozycję. Żyła w górach, w izolacji, posługiwała się odmiennym w stosunku do słowiańskiego otoczenia językiem, a także wykonywała zajęcia uznawane za gorsze, mające wskazywać na jej niższość cywilizacyjną. I tak, ludność romańskojęzyczna z miejscowości Žejane zajmowała się wypalaniem węgla drzewnego, co było traktowane przez innych jako zajęcie prymitywne i brudne. Nie byli oni wpuszczani do miast dalmatyńskich, tak samo jak przedstawiciele innej grupy, być może spokrewnionej w nimi, których nazywano Morlakami<sup>7</sup>. Jeszcze w połowie XX wieku poszczególne osady, oddzielone od siebie przez wysokie góry, były bardzo źle skomunikowane. To sprawiło, że w każdej wsi kształtowały się różne lokalne tożsamości.

Kwestią sporną jest etnonim związany z określeniem regionu „Czicerija”. Wśród wątpliwych nazw mieści się w związku z tym nazwa „Cziczi” (Ćići). Obecnie najszerszej znaną wśród ludności chorwackiej, powszechnie rozpoznawalną zarówno w części słoweńskiej jak i głównie chorwackiej Istrii, jest właśnie określenie „Cici” lub „Cziribircy” (Čiribirci — čiribirski). Określenie to jest przez otaczającą ludność chorwacką, ale także Słoweńców uważane za żartobliwe, a nawet prześmiewcze (wywiad 1). Terminu tego natomiast nie używają użytkownicy języka istro-romańskiego<sup>8</sup>. Działacze z dwóch głównych wiosek z obszaru Učki mają niechętny stosunek do tych terminów. Określenie „cziribircy” jest odbierane jako pejoratywne i „ludzie nie lubią być tak nazywani”. Również nie jest przyjemne określenie „cziczi”, bo się kojarzy z ludźmi z gór, „brudnymi i prymitywnymi” (wywiady: 21, 17). Natomiast Czicerija, to jest nazwa regionu geograficznego, nie niesie negatywnego odcienia znaczeniowego. Chorwaccy mieszkańcy Istrii współcześnie podkreślają jednak w rozmowie z cudzoziemską badaczką, że ani nazwy „Cziczi”, ani również znanej powszechnie „Wlach” nie można uznać za śmieszne lub pejoratywne (wywiady: 2, 3). Z drugiej strony, od badaczy chorwackich (etnografów) i przedstawiciela zbiorowości żejań-

<sup>6</sup> Por. Z. Vrzić Z., R. Doričić, *Language contact and stability of basic vocabulary: Croatian loanwords for body parts in vlaški/zhejanski (Istro-romanian)*, „Fluminesia” 2014, t. 26, nr 2, s. 105–122.

<sup>7</sup> W. Sajkowski, *The peoples inhabiting the Illyrian Provinces known under the name of Morlachs. Definition of the ethnonym in the light of the French literature*, „Res Historica” 2016, t. 41, s. 111–123.

<sup>8</sup> I. G. Zegrean, *Balkan Romance: aspects on the syntax of Istro-Romanian*, 2012, <http://dspace.unive.it/bitstream/handle/10579/1166/zegrean.pdf?sequence=1> [dostęp: 23.02.2022].

skiej słyszę, że określenie Cziczi i Cziczerija są pejoratywnie zabarwione i mieszkańcy obszaru dlatego starają się go unikać (wywiady: 33, 9). Zamieszkiwany przez badaną grupę obszar, znacznie większy od współczesnego, określa się jako „Ćiárija”, odwołując się do tego samego fonetycznego rdzenia.

XIX-wieczni i XX-wieczni etnografowie stosunkowo mało precyzyjnie ustalali obszar tzw. Ćicirii, czyli terytorium zamieszkania ludności wschodnioromańskiej. Trzeba zauważyć, że przez niektórych rozmówców z Šušnjevice etnonim „Cziczi” jest nieadekwatny, gdyż Cziczi to grupa z obszarów Cziczeriji, a Šušnjevice już do Cziczerii nie należy (wywiad 33 i 19). Žejane mieści się na terenie Cziczerii, ale Žejanci nie akceptują, nie lubią tego określenia. W uszach niektórych mieszkańców nazwa „Cziczi” brzmi obelżywie, lekceważąco, przywołując poniżający stereotyp niewykształconego, dzikiego w obyczajach, prymitywnego mieszkańca gór, zatrudnianego w portach przy najprostszych i zarazem najcięższych pracach.

O Cziczi mówi się, że są potomkami ludności romańskiej z południowej Serbii, przybyłej tu w XV wieku, przemieszczających się na obszary Dalmacji pod wpływem naporu Turków. Lidija Nikočević historyczne przytacza relacje z XIX i XX wieku na temat ludu zwanego Cziczi, mieszkańców o odrębnym języku romańskim, na temat których powstają liczne stereotypy, opisy o egzotycznym zabarwieniu, podkreślające ich tajemniczość. Stereotypy te akcentują silną odrębność fizyczną, najczęściej przedstawianą w kategoriach wysokiego wzrostu i siły fizycznej, ale i dzikości oraz prymitywizmu intelektualnego. Zgodnie z tymi relacjami tężyźnie fizycznej miały towarzyszyć zdolności umysłowe na poziomie dziecka. Ten stereotyp jest powielany również w literaturze o charakterze naukowym, etnograficznym. Badacze z przełomu XIX i XX wieku utożsamiali z tą ludnością wyidealizowany obraz człowieka prymitywnego, żyjącego w bliskości z przyrodą, naiwnego dzikusa<sup>9</sup>. Cziczi była w przeszłości konstrukcją „innego”, której Lidija Nikočević przypisuje spojrzenie kolonialne<sup>10</sup>.

W Słowenii nie zetknęłam się z tymi skojarzeniami, choć nazwa regionalna Cicerija jest znana. Moi chorwaccy i słoweńscy rozmówcy twierdzą, że „Cziczi” jest to wyraz dźwiękonaśladowczy, że w języku romańskim badanego obszaru było wiele dźwięków uwzględniających „ci”. Stąd ma się wywodzić kolejna nazwa etniczna, „cziribiricy”. Mieszkańcy badanych wiosek, w tym przypadku Šušnjevice mówią, że pracujący w portach Istro-Rumuni, podając sobie ciężary, wołali „czire bire”, co miało oznaczać „trzymaj dobrze” (wywiad 8). Ludowe etymologie tych nazw są przez naukowców uznane za nieprawdziwe, wręcz fantastyczne (wywiad 10), ale dostarczają jednak pewnych informacji. Po pierwsze wskazują na pewien typ zajęć — tragarzy portowych — który łączy się z niskim status tej grupy. Po drugie, zwraca się uwagę na dziwaczny, niezrozumiały, śmieszny charakter ich mowy. Cechy te stanowią ważne składniki konstrukcji obcości, stąd należy wnioskować, że mniejszość wschodnioromańska postrzegana była z dużym dystansem społecznym przez zbiorowości sło-

<sup>9</sup> L. Nikočević, *Iz „etnološkog mraka“*, s. 75.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 75–79.

wiańskie. Tego typu „kompleks wyobrażeń” można dostrzec także w charakterystyce Włachów w Grecji czy Bośni<sup>11</sup>.

Współcześni słowiańscy mieszkańcy Istrii, po chorwackiej i słoweńskiej stronie granicy, w gruncie rzeczy niewiele wiedzą o tej grupie. Jej obecność nie prowokuje żadnego problemu społecznego, dla nikogo nie stanowi ona zagrożenia, nie jest nawet odbierana jako barwna ciekawostka. W Słowenii ludność ta jest nazywana Włachami. Tak określa się ją w podręcznikach szkolnych. Opisywano ich jako ludzi mieszkających w górach Istrii, temat ten był poruszany przy okazji charakterystyki geograficznego obszaru półwyspu. Z kolei w programach nauczania na poziomie średnim pojawia się nazwa „Arumuni” lub nawet „Rumuni” (wywiady: 1, 5).

### 3. Własi

Pojęcie to, o charakterze etnicznym, jest w zasadzie wszechobecne na Bałkanach. Moi rozmówcy pamiętają jednak, że w przeszłości termin „Wlach” był emocjonalnie i wartościująco nacechowany jako poniżający. „To byli wieśniacy, niecywilizowani” (wywiad 2). W społecznej pamięci Chorwatów z Istrii utrzymuje się również przekonanie, że ludzie tej grupy byli niegdyś traktowani poniżająco w dużych miastach Dalmacji, takich jak Split czy Zadar.

W pracach historycznych, dotyczących XIX wieku, pojawia się też nazwa „Uskoki”, odnosząca się do ludności wykorzystywanej przez władze osmańskie do obrony granic imperium, przede wszystkim z Austro-Węgrami, a także kojarzonej ze zbójnictwem morskim. Zapewne nie pochodzili oni z jednej grupy etnicznej. Czasem ich nazwa bywa pisana z małej litery i odnosi się do specyficznego statusu społecznego. Na wybrzeżu adriatyckim pojawiają się także Morlacy (Czarni Własi — osadnicy włascy jeszcze z okresu średniowiecza, często potomkowie zesławizowanych zbiorowości pierwotnie romańskojęzycznych). Wojciech Sajkowski zwraca uwagę na chaos znaczeniowy, dotyczący terminów „Vlach” i „Morlach”. W poszczególnych okresach historycznych stosowano je często wobec nieromańskiej ludności, trudniącej się pasterstwem i żyjącej w górach. W ten sposób socjonimy i etnonimy są mylone a ich treść zróżnicowana<sup>12</sup>. Opinię tę potwierdza Lidija Nikočević, podkreślając, że w czasach wielkich migracji na Bałkanach pasterstwo było zajęciem rozpowszechnionym wśród wielu grup etnicznych. Termin „włach” odnosił się raczej do zajęcia gospodarczego aniżeli do spraw etniczno-językowych. Tak więc na przykład cecha kulturowa dzisiejszych mieszkańców Žejane, rytuał zvončarów, nie wiąże się z etnicznie właskim pochodzeniem, ale z pasterstwem jako takim.

<sup>11</sup> Por. E. Nowicka, *Nasz język rozumieją aniołowie: Arumuni we współczesnym świecie*, Kraków 2011; idem, *Organizacje polonijne i tożsamość narodowa. Polacy w Bośni i Hercegowinie (BiH)*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia” 2016, t. 23, s. 135–150.

<sup>12</sup> W. Sajkowski W., *Obraz ludów bałkańskiego wybrzeża Adriatyku we Francji epoki Oświecenia*, Poznań 2013; idem, *The peoples inhabiting the Illyrian Provinces*, s. 111–123; I. Czamańska, *The Vlachs — several research problems*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia” 2015, t. 22, nr 1, s. 7–16.



#### 4. **Žejancy i posługujący się językiem właskim mieszkańcy Šušnjevic**

Dwie główne, zachowujące własną tożsamość i poczucie odrębności wioski nie walczą o wspólnotę etniczną (lub szczątkowo etniczną). Stosują odrębne nazwy, które można uznać za określenia ściśle lokalne. Mieszkańcy i działacze społeczni z obu wsi trzymają się tej terminologii.

### JĘZYK I ROZMIARY ZBIOROWOŚCI

Rzeczywiste rozmiary badanej grupy są trudne do ustalenia. Zajmując się wschodnioromańskojęzycznymi mieszkańcami pogranicza chorwacko-słoweńskiego w centralnej, górzystej części Półwyspu Istria, należy wstępnie ustalić liczbę osób, które możemy zaliczyć do kategorii badanej. Sprawę utrudnia wieloetniczne pochodzenie ludności tego obszaru, historycznie zmienne. W jej obręb nawet w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat przybywały nowe grupy, np. pasterze albańscy. Z rozmów z mieszkańcami wsi Nova Vas wynika jednak, że część małych osad, np. Jesenovik, liczący obecnie około 20 mieszkańców niekoniecznie znających i używających języka romańskiego, nadal są uważane za wsie „vlaskie” (wywiad 20).

Jednym ze sposobów określenia rozmiaru grupy jest dotarcie do tych, którzy mogą być uznani za użytkowników języka, czyli znają co najmniej biernie język etniczny. W przypadku prób wyodrębnienia wschodnioromańskiej ludności Istrii kryterium językowe wydaje się jedynym sensownym. I tak, lingwistka Zvezdana Vrzić zwraca uwagę na trwałość języka wschodnioromańskiej ludności Istrii (wywiad 34) w obliczu utraty innych znamion odrębności kulturowej. Według tego klucza do badanej zbiorowości należą ci, którzy aktywnie lub biernie znają język romański. Należy dodać jeszcze ich potomków, świadomych pochodzenia od przodków posługujących się tym językiem. Mówi się więc o wsiach „mówiących” po vlašku lub žejansku. Co więcej lingwistka i aktywistka etniczna, Vjezdana Vrzić (wywiad 34) stwierdza wprost: „Utrata języka staje się podstawą utraty tożsamości”.

Istryjski muzyk i muzykolog, znawca muzyki bałkańskiej (przedstawiający się jako Dario) uważa, że specyficzna muzyka istryjskiej w swojej rytmice i skali różni się od form charakterystycznych dla miejscowych grup słowiańskich. W oparciu o działalność aktywnej muzycznie społeczności z Žejane wskazuje on na wykorzystanie prostego dwustrunnego instrumentu o nazwie cindra, którego jak twierdzi, nie można spotkać poza Cziczerią. Nie można natomiast zauważyć odrębności w kwestii ubiorów (wywiad 30).

Obliczenia ilościowe, dotyczące badanej ludności, są szacunkowe. Według różnych danych w wioskach mieszkało od 120 do 406 osób. W Žejane odnotowano 130, a w Šušnjevic i pięciu pobliskich osadach 276 mieszkańców. Wśród dobrze znających język przeważają osoby ponad pięćdziesięcioletnie. Skalę zjawiska utraty języka romańskiego na obszarze Istrii ilustruje historyczne zestawienie liczby ludności mówiącej lub biernie znającej język (a raczej jego lokalne gwary). W koń-

cu XIX wieku mówiących po własku lub żejańsku było w sumie około 3 tysiące. W spisie ludności Jugosławii z 1945 roku na całym obszarze Istrii wykazano 2245 wschodnioromańskich mieszkańców. W latach 60. XX wieku liczba ta znacznie się zmniejszyła i wynosiła 1 500, a w 1990 roku już tylko 400 osób. Na początku XXI wieku odnotowano blisko 200 osób, a w 2010 roku 150<sup>13</sup>. W Žejane na 130 mieszkańców tylko 45 aktywnie i swobodnie posługuje się lokalnym językiem (w tym 5 osób w wieku do 25 lat). Jak szacuje Zvezdana Vrzić około 450 osób znających język, mieszka w różnych miastach, a także poza Chorwacją, głównie w USA (Nowy Jork) i w zachodniej Australii. W sumie, jej zdaniem, na świecie mówi w tym języku około 1000 ludzi.

Obliczenia i szacunki poszczególnych badaczy, próbujących dookreślić liczebność ludności istroromańskiej niewiele się różnią. Iulia Zegrean (2012) pisze o 200 osobach, znających „w jakimś stopniu” język romański na Istrii i około tysiącu z różnych części świata<sup>14</sup>. Oznacza to, że ludność wschodnioromańskojęzyczna z Istrii kulturuje swój język i tożsamość na emigracji, formując swoiste enklawy etniczne.

Moi rozmówcy wykazują się większym optymizmem od badaczy, uczonych i formalnych spisów, szacując rozmiary tej zbiorowości na obszarze Istrii na kilkaset osób, nie dopuszczając myśli o stwierdzonym przez filologów gwałtownym procesie zaniku używalności języka. To zawyżanie wielkości własnej grupy można rozumieć jako przejaw emocjonalnego zaangażowania w sprawę własnej tożsamości etnicznej i przywiązania do lokalnej wspólnoty kulturowej. Wyniki mojej obserwacji sprzed niespełna trzech lat wskazują jednak, że w sumie znajomość czynna języka istroromańskiego dotyczy zaledwie kilkudziesięciu osób, z których wszystkie przekroczyły pięćdziesiąty rok życia, czyli są w wieku rodziców lub dziadków młodego pokolenia. W rezultacie miejscowy język romański Istrii został przez UNESCO zaliczony do języków zagrożonych wyginięciem<sup>15</sup>. Zasada przyjmowana przez UNESCO przy zaliczaniu do kategorii języków zagrożonych opiera się na kryterium pokoleniowym. Większość jego użytkowników to osoby w wieku rodziców lub dziadków obecnego młodego pokolenia, które już się nim nie posługują.

Przy ustalaniu liczebności ludności pochodzenia właskiego/wschodnioromańskiego można sięgać także po kryterium genealogiczne. Lidija Nikočević uważa, odwołując się do wiedzy na temat genealogii poszczególnych rodzin, że *de facto* na Istrii nadal żyje więcej tej ludności niż wynika to z deklaracji (wywiad 11). Niechęć do przyznawania się do pochodzenia właskiego wynika z faktu, że poszczególne osoby nie chcą być z nim identyfikowani. „Chcą być traktowani jako Istrianie” — bliżej nieokreśleni mieszkańcy terytorium. Ta identyfikacja jest, według L. Nikočević,

<sup>13</sup> Por. *Očuvanje vlaškog i žejanskog jezika*, <http://www.vlaski-zejanski.com> [dostęp: 17.06.2022].

<sup>14</sup> I. G. Zegrean, op. cit., s. 8.

<sup>15</sup> Por. UNESCO, *Atlas of the world's languages in danger*, <https://unesdoc.unesco.org/ark:/48223/pf0000187026> [dostęp: 17.06.2022].

ciągle uznawana za lepszą niż „istrorumuńska” czy „istroromańska”. Jak stwierdziła z kolei Zvezdana Vrzić, mieszkańcom badanych wiosek obca jest także identyfikacja z Włachami bałkańskimi, z którymi, jak twierdzi, nigdy nie mieli żadnego kontaktu. Z drugiej strony „w ciągu ostatnich stu lat ciągle im mówiono kim są, z zewnątrz, od różnych badaczy dowiadywali się jaka jest ich tożsamość. Byli jej uczeni” (wywiad 34).

### WALKA O REGENERACJĘ (ZACHOWANIE) JĘZYKA KLUCZ DO TOŻSAMOŚCI

Filologowie spierają się co do charakterystyki procesów migracyjnych, badanych na podstawie leksyki. Zwracają uwagę, że w mowie właskiej/żejańskiej nie występują zapożyczenia leksykalne z języka węgierskiego, tak zauważalne w język dako-rumuńskim<sup>16</sup>. Sugeruje się, że ludność mówiąca tymi wschodnioromańskimi dialektami mogła przybyć raczej z południowych części Bałkanów, a nie dzisiejszych ziem rumuńskich. Zvezdana Vrzić wszystkie teorie pochodzenia (ze wschodu czy południa) uznaje za wątpliwe, zdecydowanie przeciwstawia się także rumuńskim koncepcjom migracyjnym. Wspomina, że był okres, gdy władze Rumunii starały się wywierać „presję psychologiczną i materialną” na miejscową ludność. Ambasador rumuński odwiedzał wsie, proponował stypendia dla młodzieży i inne apanaże, co jednak miało przynosić ograniczone rezultaty, zdarzało się, że dzieci co najwyżej wyjeżdżały na wycieczki do Rumunii. Vrzić wspomina także wysiłki rumuńskich naukowców, próbujących udowodnić, jakoby „całe Bałkany są pełne mniejszości rumuńskich” (wywiad 33). Należy sądzić, że zabiegi państwa rumuńskiego w kierunku uznania ludności ze wsi wschodnioromańskich za spokrewnioną z Rumunami sprawiają, że miejscowi działacze nie tylko odżegnują się od tych działań, ale i niechętnie stosują pojęcia mniejszość lub grupa etniczna w stosunku do opisywanych zbiorowości.

Minęło pokolenie od czasu, gdy Anthony Smith pisał o światowych relacjach pomiędzy tzw. narodami dużymi i niewielkimi: „Mniejsze narody lub społeczności traktowane są zwykle jak «peryferie» opresyjnych i pełnych lekceważenia «centrów» (...) W oczach małych narodów ich kultury mają znaczenie, bez względu na to, jak drugorzędne wydają się innym, zwykle elitom zachodnim lub elitom wielkich mocarstw”<sup>17</sup>. Po latach, które minęły od chwili, gdy te słowa zostały napisane zasadniczo zmienił się dyskurs publiczny. W tym czasie zaistniały instytucje europejskie i światowe, nastawione na opis sytuacji i wsparcie grup zwykle określanych jako mniejszościowe. Ugruntowało się przekonanie, że należy, także poprzez aktywność badawczą, wspie-

<sup>16</sup> A. Kovacec, *Istrorumunjsko-hrvatski rjec`nik (sa gramatikom i tekstovima)*, Pula 1998, s. 242–244.

<sup>17</sup> A. D. Smith, *Etniczne źródła narodów*, Kraków 2009.

rać utrzymanie tożsamości etnicznej, językowej, kulturowej i społecznej zagrożonych społeczności<sup>18</sup>. W związku z tym pojawiła się przestrzeń sprzyjająca „etniczemu odrodzeniu”, „etnicznej mobilizacji” oraz „aktywnościom lokalnym”. To nowoczesne zainteresowanie językiem i kulturą wsi pojawiło się także we współczesnych dyskusjach publicznych w Chorwacji oraz Słowenii, dotyczących zanikających gwar języka wschodnioromańskiego. W tym kontekście zmiany cywilizacyjne i globalizacja przeciwdziałają utrzymaniu się języków i tożsamości małych grup, ale z drugiej strony mogą też sprzyjać ich rozwojowi bądź odtworzeniu poprzez stworzenie ochrony instytucjonalnej. W związku z popularyzacją zjawiska polityki kulturowej, w praktyce publicznej ugruntowują się terminy „poprawne politycznie”, z drugiej strony niektóre dotychczas używane nazwy określa się jako „niepoprawne”. Popularna jest prawna regulacja nazewnictwa stosowanego wobec grupy lub jej przedstawicieli. Funkcjonują wyspecjalizowane organizacje monitorujące terminologię używaną w Internecie i generalnie w przestrzeni publicznej<sup>19</sup>.

W przypadku opisywanych zbiorowości znajomość języka lokalnego wynika z dwóch źródeł: codziennego komunikowania się w ramach rodzin albo z wtórnego odkrycia swojej tożsamości językowej. Powiązanie obu przypadków odnalazłam w doświadczeniach dwóch miejscowych aktywistów kulturowych Roberta Dorićicia, pochodzącego z Žejane i Viviany Brkarić z Šušnjeviczy. Przykładem „odrodzonej świadomości kulturowej” jest aktywność Zvezdany Vrzić, która pochodzi z okolic opuszczonej obecnie wioski Brdo. Miała ona babcię i matkę mówiące w miejscowym języku, ale sama nauczyła się go w wieku dojrzałym, jako lingwistka. Wywodzi się zresztą ze środowiska emigrantów, którzy mieszkali w Nowym Jorku. Jej zaangażowanie w pracę nad regeneracją języka właskiego i żejańskiego ma podłoże naukowe, ale i ideologiczne, emocjonalne. W wywiadzie podkreśla ona swoją kluczową rolę w podjęciu i rozwijaniu inicjatywy odrodzenia języka oraz tożsamości dwóch lokalnych grup. Przyznaje, że była to praca niewdzięczna i frustrująca, ale dzięki niej doszło do zaktywizowania młodych działaczy realizujących obecnie jej zamierzenia. Zvezdana Vrzić przyznaje jednocześnie, że rozumie, iż mowa ta zanika, gdyż „nie ma zastosowania, nie jest do niczego potrzebna. Ci, którzy nie mówią tym językiem nie mają przekonania, że może on być częścią ich tożsamości (...) Psychologicznie jest to zrozumiałe: jeśli się języka nie zna, to się uważa, że niczego on nie oznacza i nie

<sup>18</sup> G. Marghescu, *Istro-Romanians: a study of culture identity and environmental dynamic* [w]: *Proceedings of the 2nd WSEAS International Conference on Cultural Heritage and Tourism*, 2009, s. 35–38, [www.academia.edu/3017627/Istro-Romanians\\_a\\_Study\\_of\\_Culture\\_Identity\\_and\\_Environmental\\_Dynamic](http://www.academia.edu/3017627/Istro-Romanians_a_Study_of_Culture_Identity_and_Environmental_Dynamic) [dostęp: 17.06.2022]; I. Kolbas, *Documentation and musealization of endangered languages in Croatia*, „Etnološka istraživanja” 2011, t. 16, s. 45–61.

<sup>19</sup> *Anti-racist movements in the EU: between europeanisation and national trajectories*, red. S. Fella, C. Ruzza, Berlin 2012; A. Lentin, *Racism and anti-racism in Europe*, London 2004; Ł. Ostrowski, *Mowa o rasizmie: pojęcie rasizmu we współczesnej polskiej prasie antyfaszystowskiej i skrajnie nacjonalistycznej* Warszawa 2009; K. Wódz, M. Witkowski, *Civil society and anti-discrimination policy in a homogeneous country: the case of Poland* [w:] *Anti-racist movements in the EU*, London 2013, s. 182–208.

jest ważny” (wywiad 34). Aktywiści kulturowi, pochodzący z badanych wsi, przyznają w wywiadach, że dzięki nim może mówić obecnie o utrzymywaniu tradycyjnego języka lokalnego w wiejskich środowiskach (wywiad 19 i inne). Według nich miejscowa młodzież szkolna i rodzice z trudem akceptują pomysły wprowadzenia nauczania mowy wschodnioromańskiej w szkołach, nawet jako przedmiotu dodatkowego. W pamięci młodych ludzi mają szansę przetrwać tylko pojedyncze słowa, wykorzystywane w popularnych piosenkach oraz lokalne wzornictwo, obecne w wystroju domostw czy strojach.

Ważnym elementem kultury przypisywanej społecznościom wschodnioromańskim jest obecnie działalność męskiego stowarzyszenia zvončarów z Žejane, które wykonuje tradycyjne obrzędy pasterskie. Miały one ścisły związek z działalnością hodowlaną. Chroniły ludzi i zwierzęta przed złymi duchami, „złym okiem”. Ważny wątek stanowią w tym przypadku magiczne tradycje, mające zapewnić płodność zwierząt i pomnażanie stad<sup>20</sup>. Publiczne występy żejańskich zvončarów, z racji swojej atrakcyjności wizualnej i muzycznej, przyciągają uwagę widzów oraz słuchaczy, stając się atrakcją turystyczną. Przy okazji ich działań dzieje się coś bardzo istotnego z punktu widzenia budowania współczesnej tożsamości lokalnej czy regionalnej. Aktorzy zaangażowani w prezentację rytuałów publicznie używają lokalnego języka, który nie jest elementem ich codziennej komunikacji. Przedstawiane przez nich obrzędy niejako wtórnym oddziałują na ożywienie zainteresowania specyfiką kulturową opisywanych wsi. Wstydliva marginalność zmienia się w atrakcyjną, spektakularną i malowniczą „inność”. Odwołując się do obrzędów i miejscowego języka, stowarzyszenie oddziałuje na zachowanie bądź przywołanie fragmentów tradycyjnej kultury, a także nobilituje kulturę wsi wschodnioromańskich w oczach ich mieszkańców. Z drugiej strony, jak zaznacza Lidija Nikočević, mieszkańcy Žejane nie chcą być kategoryzowani z zewnątrz i egzotyzowani jako odmienni względem innych mieszkańców Istrii (wywiad 30).

#### DZIAŁACZE LOKALNI I ICH WKŁAD W (OD)BUDOWĘ TOŻSAMOŚCI GRUPY

Ruch społeczno-kulturowy, który w pierwszej dekadzie XXI wieku pojawił się w opisywanych wsiach wschodnioromańskich, można uznać za próbę przywołania lokalnych tradycji i tożsamości, które w istocie odeszły w przeszłość. Dobrze znana jest wśród mieszkańców aktywność trojga działaczy, Roberta Doričicia, Viviany Brkarić, a także inicjatorki ruchu, Zvezdany Vrzić. Na ogół miejscowi wspierają ich inicjatywy, z drugiej strony aktywiści zwracają uwagę na dość niewielkie ich zdaniem zaangażowanie miejscowych zbiorowości we wspólne akcje.

<sup>20</sup> Por. L. Nikočević, *Zvončari i njihovi odjeci*, Novi Vinodolski 2014.

### Zvezdana Vrzić

Dr Zvezdana Vrzić, lingwistka, wykładowczyni Uniwersytetu w Rijece, zajmuje się problematyką małych, ginących języków. Swoje działania naukowe i społeczne w Istrii podjęła na początku drugiej dekady XXI wieku, inicjując projekt odrodzenia języka i kultury w Žejane oraz Šušnjeviczy. Kilkakrotnie we wszystkich głównych wywiadach z Zvezdaną Vrzić pojawił się temat poprawnego użycia etnonimu „Wlach/Vlah”. Zdaniem badaczki we wsiach Šušnjevica, a może i sąsiednich, jeszcze w czasie jej dzieciństwa niektórzy znali ten termin i używali go. Pod koniec jednego z wywiadów stwierdziła ona, że nigdy nie klasyfikowali siebie w ten sposób, dodając że „to jest delikatny temat” w związku z aktywnością państwa rumuńskiego, które traktuje mieszkańców wschodnioromańskich wsi Istrii jako przedstawicieli mniejszości rumuńskiej w Chorwacji. Termin Istro-Rumuni Z. Vrzić uznaje za nadużycie, mówi o „wielkiej i absurdalnej presji Rumunii”. Podobnie ujmują tę kwestię inni działacze związani z ruchem rewitalizacji języka wschodnioromańskiego. W ramach projektu, realizowanego w tych ramach Zvezdana Vrzić była inspiratorką dni języka żejańskiego i właskiego. Jak mówi z goryczą, inicjatywy te odpowiadają ludziom, którym „jest żal, że dzieciom nie przekazali swojego języka, ale nic nie robią, aby było inaczej” (wywiad 34). Przypisuje również, że tradycyjną mowę trudno zachować ze względu na dużą ilość mieszanych etnicznie małżeństw: „Co zrobić — mąż nie mówi... żona nie mówi... Język nie ma już żadnego praktycznego zastosowania”.

### Robert Doričić

Robert Doričić, którego dr Vrzić poznała kilkanaście lat temu jako bardzo młodego człowieka, pod jej wpływem zaangażował się w ruch „odrodzeniowy” w rodzinnej wsi Žejane. Mieszkający obecnie w Obranie, zawodowo jest on zaangażowany w działalność naukową w zakresie zdrowia publicznego (w tej dziedzinie obronił doktorat). Doričić w rozmowie z badaczką (wywiad 21) deklaruje i podkreśla swoją niechęć do rumuńskiej działalności propagandowej. Jego zdaniem mieszkańcy Žejane nie nazywają siebie mniejszością rumuńską ani nie chcą walczyć o taki status. Młody działacz wyraża świadomość pochodzenia swojej zbiorowości od grup określanych powszechnie na Bałkanach etnonimem „Wlasi/Vlasi”, ale to utożsamienie, jak twierdzi, nie tylko nie jest potrzebne, ale może być nawet szkodliwe dla odbioru lokalnej społeczności: „Wiemy, że jesteśmy potomkami właskich pasterzy, ale my nie jesteśmy Wlachami”. Podkreśla, że mieszkańcy wsi są świadomi, że ich przodkowie przybyli z południa jako pasterze, identyfikują się jednak z etnosem chorwackim. Nie mają poczucia, że stanowią mniejszość w sensie etniczno-narodowym, ponieważ ich mowa lokalna różni się od języka funkcjonującego w pobliskich wioskach. Doričić podkreśla, że ludzie wiedzą, że są nazywani Wlachami, Istrowlachami lub Istrorumunami, ale sami takich określeń nie używają. W jego relacji kategoria „Wlasi” ma różnorodne znaczenia. Z jednej strony jest opisywana jako regionalna („w niektórych miejscach, tak jest np. na południu Istrii”), a z drugiej strony jako etniczna („przy wschodniej granicy Chorwacji mieszka ludność identyfikująca się z Wlachami, którzy chcą

być traktowani jako mniejszość i to są inni Własi”). Zdaniem rozmówcy pierwotnie w zachodniej Istrii słowo Wlach odnosiło się do przybyszów z południa mówiących językiem słowiańskim, zajmujących się pasterstwem, przybyłych w XV–XVI wieku.

Jedną z drażliwych kwestii jest brak wspólnego etnonimu dla mieszkańców Žejane i Šušnjevice oraz okolicznych wsi położonych w dwóch dolinach Učki. Doričić tłumaczy, że „ludzie z Žejane „nie chcieli wspólnej nazwy” dla wszystkich osad. Kiedy ustalano dzień poszczególnych wsi optowali za tym, aby zorganizować oddzielne obchody języka żejańskiego i właskiego (w Šušnjevice), co też nastąpiło. Obecnie w Žejane jest 30 użytkowników języka żejańskiego, wszyscy mają 50 lat lub więcej. Nauczyć się żejańskiego można tylko od dziadków, poza tym osoby, które obecnie dysponują kompetencją językową w zakresie miejscowej mowy, jak wyjaśnia młody aktywista, mieszkają w rozproszeniu w Rjece, Opatii czy Matuli. Nie stanowią oni grupy lokalnej ze stałymi kontaktami społecznymi czy możliwością używania języka w życiu codziennym. Robert Doričić domyśla się, że być może niektórzy z nich, udając się jako młodzi ludzie do miast, nauczyli swoje dzieci żejańskiego, ale nic o nich w tej chwili nie wiadomo. Sam żejańskiego nauczył się od babci, obecnie może rozmawiać jedynie z ojcem, który żyje w Žejane.

Jak mówi Doričić, zjawisko odrębności językowej mieszkańców Žejane należy rozpatrywać wyłącznie w kategoriach regionalizmu. Sytuację tożsamościową komplikuje fakt, że tamtejsze rodziny są w większości etnicznie mieszane, problem też polega na autocenzurze. Doričić wyznaje, że „nie chce się rozmawiać przy ludziach, którzy nie rozumieją”, tworząc bariery wykluczające część osób z towarzystwa, ale „Ci co znają, szukają każdej okazji żeby porozmawiać w tym języku.” Na koniec długiej rozmowy rozmówca stwierdza: „Język umiera” i wydaje się, że jest to proces do tego stopnia nieodwołalny, że „nie wzbudza już gwałtownych emocji”. Przypomina on, że od dwudziestu lat nie działa już szkoła w Žejane, gdzie co prawda nauczano wyłącznie po chorwacku, ale dzieci porozumiewały się także „po swojemu”. Obecnie, w budynku szkolnym prowadzona jest działalność folklorystyczna. Spotykają się zespoły muzyczno-taneczne i zvončari. Spotkania te przybierają w dużej mierze formę towarzyską, wzmacniają więzi lokalne i podtrzymują elementy muzycznej kultury wioski. Tam, wśród mieszkańców Žejane i Munje spotkałam nielicznych, którzy mówili o sobie, że nie są Chorwatami a Istrianami. Takich osób jest więcej w Šušnjevice niż w Žejane, choć zdaniem dr. Vrzić ta druga osada stanowi środowisko żywsze od šušnjevičkiego pod względem aktywności artystycznej (wywiad 34).

Działacze kulturowi stosują różne zabiegi w celu odrodzenia języka właskiego/ żejańskiego. I tak, we wrześniu 2013 roku zaczęła działać grupa językowa dla dzieci „Žejančići”. Zajęcia na które uczęszcza od 10 do 15 uczniów, w wieku od przedszkolnego do nastolatków, odbywają się regularnie w *Žejane Heritage Center* w budynku starej szkoły. Prowadzi je Adriana Gabriš. Dwugodzinne spotkania mają formę „zabawową”, są organizowane raz w tygodniu w dwóch cyklach, od września do grudnia i od marca do czerwca. Uczestnicy przygotowują przedstawienia, do których angażowani są całe rodziny. Jak precyzują animatorzy ruchu, „celem grupy jest naucze-

nie podstaw żejańskiego i poznanie umiejętności związanych z kulturowym dziedzictwem wsi poprzez gry, pisanie, śpiewanie, zabawy, kolorowanie, rysowanie, taniec oraz inne aktywności zabawowe”.

### **Viviana Brkarić**

W 2010 do projektu „The Preservation of the Vlaški and Žejanski Language” przyłączyła się Viviana Brkarić — śpiewaczka występująca w zespole muzyki popularnej, a także kompozytorka piosenek. Wychowana w Rijece, w dzieciństwie wszystkie wakacje spędzała w rodzinnej wsi, Šušnjevicy. Potem mieszkała tam na stałe i poznała język właski od podstaw. Jest ona liderką lokalnego stowarzyszenia „Spod Učke”. Okazjonalnie pomaga jej mieszkanka wsi Marina Mikulević, która podczas spotkań folklorystycznych przedstawia tradycyjne opowieści. We wsi powstaje także „Ekomuzeum” i jest planowana wystawa multimedialna, prezentująca między innymi sposoby gotowania według tradycyjnych receptur. Muzeum w Šušnjevicy ma ukazywać historię wsi, trudne i ubogie życie przodków dzisiejszych mieszkańców, ich wędrowki z towarami na plecach przez góry, handel obnośny, hodowlę owiec, wyrób serów. Program ten jest powiązany z ogólniejszym projektem przyrodniczym, dotyczącym parku narodowego Górnicy Učka.

Także Brkarić przywołuje w wywiadzie kwestię ingerencji władz rumuńskich w sprawy lokalne. Pomimo zastrzeżeń do działalności rumuńskiej na terenie Istrii, przyznaje ona, że władze rumuńskie przekazały pieniądze na remont szkoły w Šušnjevicy, ale i chciały mieć wpływ na koncepcję muzeum, na co nie było jednak zgody. 85% funduszy na „Ekomuzeum” pochodzi z Unii Europejskiej, z kolei strona rumuńska dała pieniądze na lokalną szkołę publiczną. O takie wsparcie poprosiła dyrektorka placówki, obawiając się, że władze mogły szkołę zamknąć z powodu małej liczby dzieci. Następnie, jak opowiada Brkarić, w prasie pojawił się artykuł ze zdjęciami tamtejszych uczniów podpisany: „Mali Rumuni na Istrii”. Zdaniem mojej rozmówczyni, nie ma żadnych podstaw, aby traktować mieszkańców Šušnjevicy jako wspólnotę o charakterze etnicznym. Zapytana o uściślenie opisu współczesnej tożsamości mieszkańców badanych wsi, działaczka uważa, że nie czują odrębności w sensie etnicznym: „Ludzie dziś czują się co najwyżej innymi Chorwatami, którzy czymś się wyróżniają” (wywiad 33). Równocześnie podkreśla, że nie zgadzają się oni na przypisywanie im przynależności do narodu rumuńskiego: „Rumuni ciągle próbują, starają się odnajdywać utraconych braci. To jest ich [Rumunów — EN] narodowa mitologia”.

Nauka jest prowadzona dla kilkorga najmłodszych dzieci, starsze są dowożone autobusem do wioski Ponostr, położonej w odległości 7 km. „Ekomuzeum” znalazło swoje miejsce w najszybciej wyremontowanej dolnej kondygnacji budynku szkolnego. Brkarić zwraca uwagę, że ważnym aspektem jej działalności stanowi utwierdzenie pamięci: „Jeśli nawet językiem nikt nie będzie mówił należy sprawić, aby ludzie wiedzieli, że ten język istnieje, że kiedyś nim mówiono” (wywiad 19). Działaczka podkreśla, że dzięki muzeum mieszkańcy będą mogli pokazać swoją kulturę: „jeśli lu-



dzie nie mieliby niczego do pokazania, oznaczałoby, że nie ma ich, nie ma kultury, nie ma historii, nie ma nic. Myślę, że ważne jest, aby zachować wiedzę o języku”.

w 2011 roku aktywiści rozpoczęli w Šušnjevcy „Program dziedzictwa kulturowego i języka dla dzieci wieku przedszkolnego i wczesnoszkolnego”. Zajęcia odbywają się regularnie w miejscowym centrum dziedzictwa, prowadzą je Viviana Brkarić i Marina Mikuluš. Program nauczania jest dostosowany do dzieci od 3 do 15 roku życia, ale w zajęciach uczestniczą także rodzice. Mieszkańcy wsi znający miejscowy język właski, przybliżają podczas tych spotkań obyczaje i tradycje lokalne. Ich opowieści są nagrywane. Tak jak w Žejane, każdy semestr zajęć kończy się występami artystycznymi. Opowiadając o efektach tej nauki, Brkarić stwierdza, że dzieci zapamiętują pojedyncze słowa lub teksty piosenek, ale jest to język bardzo prosty. Podkreśla ona, że celem projektu jest odejście od dotychczasowej niskiej oceny mowy właskiej w oczach mieszkańców. W opinii mojej rozmówczynie, ta deprecjacja dotyczyła wszystkich grup wschodnioromańskich z Istrii. Brkarić, z własnej inicjatywy również prowadzi warsztaty językowe dla blisko 20 dzieci z Šušnjevcy i okolic (2019). Ich uczestnicy uczą się języka, komponując pieśni po własku. W planach jest publikowanie tekstów w tym języku. Wszystkie dzieci pochodzą z rodzin „mieszanych” (wywiad 33).

Brkarić, tak jak i inni działacze, narzeka na pasywność lokalnych mieszkańców. Ich pomoc jest doraźna, w zasadzie ogranicza się do działań paru osób, które skłonne są działać bez żadnego wynagrodzenia (wywiad 19). Na swoistą obojętność wobec własnego języka zwracają zresztą uwagę sami mieszkańcy Šušnjevcy. W rozmowach z nimi dość często pojawia się postać Maria, który zna język wraz ze swoimi braćmi, ale nie jest zainteresowany żadną formą aktywizmu na rzecz lokalnej społeczności (wywiad 12).

Zvezdana Vrzić uważa, że dalekosiężnym celem animatorów języka wschodnioromańskiego powinno być budowanie tożsamości regionu Istria, postrzeganej jako mozaika kulturowa i etniczna. Z tego względu realizuje ona projekt „Neskrivena Istrija”, w ramach którego zbiera informacje o wierzeniach, czarach i przesądach, funkcjonujących w kulturze ludowej całego regionu.

## ZVONČARI — TRADYCJA PODTRZYMYWANA

Tradycyjne obrzędy pasterskie są podtrzymywane przez męską część mieszkańców Žejane, którzy działają w ramach stowarzyszenia „Zvončari”. Jego członkowie przygotowują programy obrzędowe i stroje na festiwale folklorystyczne, są szczególnie aktywni podczas karnawału. Zdaniem Roberta Dorićicia, działalność tej grupy przyciąga uwagę wielu osób, którzy na co dzień nie mają kontaktu z Žejane. Występy zvončarow mają duży potencjał popularyzacyjny, być może skuteczniejszy niż zorganizowana nauka języka. „Dawne miejscowe języki, które nie są do niczego potrzebne w życiu, ożywają podczas święta i zabawy”.

Członkowie grup, z którymi rozmawiałam, podkreślali, że uważają się za Žejanców, nie Rumunów czy Wlachów, z drugiej strony były też i osoby uważające, że żejański jest dialektem języka rumuńskiego. Tradycje związane ze zvončarami funkcjonują także i w innych rejonach Chorwacji, ale zespół z Žejane wyróżnia się pod względem językowym. Grupę tworzy 40 mężczyzn ze wsi i okolicy. W byłej sali szkolnej, gdzie spotykają się na próby, wiszą dyplomy z festiwalu i przeglądów artystycznych. Podkreślają wagę swojej działalności akcentując, że liczba aktywnych zvončarów nie maleje. Ich zdaniem tradycja ta jest przekazywana z ojca na syna, trzeba zaznaczyć jednak że stroje dla nich zostały zaprojektowane i są wytwarzane (od 1995 roku) w Zagrzebiu, w etnologicznym instytucie naukowym. Bez wątplenia działalność grupy wspierają badacze i folklorysty, którzy odgrywają niebagatelną rolę w podtrzymywaniu tej tradycji.

W trakcie rozmowy z cudzoziemską badaczką, zvončari podkreślają, że Žejancy i ludzie w Sušnjevcy to nie to samo: „język się zrozumie, ale nie jest ten sam” (wywiad 35). Dają oni wyraz przekonaniu, że obie wsie (wraz z wymierającymi przysiółkami) nie stanowią całości kulturowej, różnią się dialektami, które na co dzień w ogóle nie są używane. Ten zbiór gwar chorwaccy lingwiści określają mianem „dialektów języka chorwackiego z Mune”. Moi rozmówcy są świadomi procesu wymierania lokalnych form językowych i kulturowych. Jeden z nich, pytany o przyszłość języka i tożsamości mówi: „Wszystkiego jest coraz mniej i coraz mniej”.

## PODSUMOWANIE

Kwestia trwałości i zaniku kulturowej, w tym przede wszystkim językowej, odrębności zbiorowości wschodnioromańskich mieszkańców Istrii wyraża się w kilku sferach:

- realności zatrzymania procesu zaniku języka,
- wysiłków na rzecz wykreowania lokalnej tożsamości w oparciu o świadomość historycznej odrębności,
- aspektu politycznego, który wiąże się z interesami Rumunii i aktywnością tego państwa.

Wszystkie osoby zaangażowane w działalność kulturalną na terenie badanego obszaru (północnej i południowej części masywu Učka) zgadzają się, że to co można zrobić dla wschodnioromańskich dialektów, to utrzymywać nie tyle znajomość języka, ile świadomość jego istnienia, specyfiki oraz podnosić poczucie jego (i własnej) wartości. W ramach projektu konserwacji języka żejańskiego i właskiego organizowane są, zgodnie z tym myśleniem, kursy językowo-integracyjne dla dzieci. Są to próby nie tyle regeneracji języka, co budowania lokalnej tożsamości opartej na wspólnej świadomości językowo-kulturowej. Organizatorzy tych zabaw językowych są świadomi tego, że nie są w stanie nauczyć języka na tyle, żeby możliwe było posługiwanie się

nim na co dzień. Program uczenia języka poprzez zabawę tworzy jednak okazję do pokazania jego wartości kulturowej i sentymentalnej. Język wschodnioromański górskich obszarów Istrii pojawia się publicznie także przy okazji występów zvončarów. W ten sposób dokonuje się jego „rewaloryzacja”.

Rozszyfrowanie myślenia o tożsamości badanych grup lokalnych, o których wiemy, że do niedawna używały dialektów wschodnioromańskich, nie jest prostym zadaniem. Nie ukształtowała się w przeszłości, a także obecnie, świadomość jakiejś ponadlokalnej (ponadwioskowej) wspólnoty, która mogłaby stanowić podstawę do odrodzenia bądź budowania etnosu. Dane pochodzące z literatury historycznej czy antropologicznej nie wskazują na istnienie w przeszłości ponadlokalnych więzi, mogących łączyć ludność niegdyś mówiącą gwarami wschodnioromańskimi w jedną świadomościową wspólnotę istrijską. Nie ma także akceptacji dla wspólnoty etnicznej ze zbiorowościami rozsianymi po krajach bałkańskich, określanymi jako Własi. Nawet Robert Doričić, który podziela koncepcję południowego pochodzenia wschodnioromańskich językowo wiosek Istrii, odrzuca *expressis verbis* jakąkolwiek tożsamość właską. Aktywiści kulturowi konsekwentnie podkreślają, że mieszkańcy badanych wsi mówią o sobie, że są Istrianami bądź mieszkańcami jakiejś osady (wywiad 19).

Każda rozmowa w wioskach, w których jeszcze pół wieku temu mówiło się dialektem romańskim, dziś kończy się dość obojętnie wypowiedzianym stwierdzeniem: „Język umiera. Język zniknie, kiedy oni wymrą” (wywiad 21). Badaczka kultury istrijskiej Lidija Nikočević rozważa jednak także i inną możliwość. Jej zdaniem w jakimś momencie może nastąpić zwrot ku miejscowym tradycjom: „Może ludzie zechcą utrzymać język, odrodzić go. Myślę, że istnieje szansa odrodzenia”. Jednocześnie stwierdza jednak: „Ale z punktu widzenia lingwisty szanse nie są duże” (wywiad 8). Refleksje te potwierdzają obserwacje badacza z zewnątrz. Działania młodych aktywistów etnicznych nie dają szansy na przetrwanie języka jako narzędzia komunikacji, ale spełniają ważną funkcję społeczną jako narzędzia zmiany tożsamości, zwłaszcza w zakresie kulturowego dowartościowania społeczności wschodnioromańskich (lub do niedawna wschodnioromańskich). Mowa tutaj wyłącznie o tożsamości lokalnej lub regionalnej, zawsze w ramach etnosu chorwackiego. Dodać należy, że działalność kulturalna w omawianych wioskach ma także efekt praktyczny. Dzięki inicjatywom muzealniczym czy artystycznym poszczególne wioski zyskują na atrakcyjności turystycznej, przyciągając przybyszów z zewnątrz.

Osoby, które nie wychowały się w Žejane czy Šušnjeviczy, lub które na pewnym etapie swojego życia stamtąd wyjechały, są uznawane przez miejscowych za „zewnątrzne”, nie są traktowane jako „swoje”. Stanowi to element myślenia w kategoriach lokalności, na tyle silnej, że człowiek, który opuszcza to miejsce na stałe staje się w jakimś stopniu obcy, pomimo więzi rodzinnych. Aktywność kulturową, nastawioną na lokalność najczęściej animują jednak takie właśnie osoby. Formowanie kultury lokalnej, którą można nazwać „nową tradycją lokalną”, przybiera postać artystyczną. Jest to poszukiwanie kulturowej tożsamości, a nie powrót do dawnego życia. Celem poszczególnych projektów i aktywizacyjnych działań kulturowych jest wzbudzenie

przekonania u mieszkańców wsi, że „mają coś swojego” — własne tradycje językowe, pieśni, opowiadania, muzykę, wierzenia czy przesady. Są to dystynktywne elementy lokalnej tradycji ludowej, która wyróżnia ich na tle innych zbiorowości Istrii. Projekty te stanowią część szerszego geograficznie i cywilizacyjnie sposobu myślenia o tożsamości wspólnot lokalnych, które zyskuje na sile w ogólnie pojętej kulturze europejskiej. Głównym zamysłem jest ochrona różnorodności kulturowej nie tylko w ramach ukształtowanych narodów czy grup etnicznych, ale i małych zbiorowości.

Jak pisze słoweński badacz Milan Bufon, „nacjonalizm narodowy często może być nieodpowiedni (*irrelevant*) lub nawet wrogi względem regionu uwikłanego w swoje problemy współżycia wieloetnicznego”<sup>21</sup>. Wypowiedź ta dobrze oddaje kontekst i kierunek tożsamościowych przeobrażeń badanych grup. W grę wchodzi proces podnoszenia samooceny zbiorowości, która przez bardzo długi czas była społecznie poniżana, zajmowała niski status, z którym do dziś się ją kojarzy. „Społeczeństwo to nie dostało w ten sposób żadnego instrumentu do budowy własnej tożsamości”<sup>22</sup>. W ostatnich dekadach jesteśmy świadkami procesu wydobywania się tej grupy z poniżenia, między innymi poprzez zastosowanie kategorii kulturowych różnic lokalnych i regionalnych.

Dzięki kulturowym zabiegom dzisiejszego państwa chorwackiego język wschodnioromańskiistryjskich wiosek ma szansę utrzymać się jako relikwenty wartości symbolicznej. W przeszłości odmienność językowa nie była społecznie szczególnie istotna, minął czas, gdy „Istria mogła być z grubsza podzielona na cywilizowaną (ponieważ ma starożytne dziedzictwo) i tę ukrywającą się w głębi łądu, egzotyczną, barbarzyńską, zamieszkaną przez heterogeniczne ludy bez wyraźnego pochodzenia”<sup>23</sup>. Możemy stwierdzić, że dokonały się tam i ciągle trwają zaawansowane obecnie procesy społecznej unifikacji, prowadzące do antropologizacji kultury czyli podkreślenia wartości odrębności kulturowych, które w coraz mniejszym stopniu są odbierane w kategoriach opozycji cywilizacja — dzikość. Być potomkiem „dzikich” staje się w dzisiejszych czasach raczej powodem do dumy niż wstydu.

Przypadek wschodnioromańskich wiosek centralnej Istrii dostarcza wyrazistego materiału faktograficznego, ukazującego mechanizmy łatwej akulturacji grup oraz ich asymilacji. Jego elementami są niski status społeczny grupy, negatywne stereotypy na jej temat, funkcjonujące wśród grup etnicznych/narodowych, pozostających z nią w relacjach społecznych. W chwili, gdy zmiany społeczne umożliwiają „wydobycie się” z tego niekorzystnego statusu, wybór kulturowy i tożsamościowy staje się ścieżką do poprawy samooceny. Jedynie osoby, które w indywidualnym życiu osiągnęły niekwestionowaną wysoką pozycję, na przykład w świecie nauki czy sztuki, zdradzają zainteresowanie zanikającym językiem przodków i emblematycznymi elementami ich kultury.

<sup>21</sup> Por. M. Bufon, op. cit.

<sup>22</sup> L. Nikočević, *Iz „etnološkog mraka”*, s. 79.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 63.

## BIBLIOGRAFIA

- Anti-racist movements in the EU: between europeanisation and national trajectories*, red. S. Fella, C. Ruzza, Berlin 2012.
- Ashbrook J. E., "Buying the Istrian goat": regionalism and the economy in Croatian Istria, „East European Quarterly” 2005, t. 39, nr 3, s. 329–361.
- Ashbrook J. E., "Istria is ours, and we can prove it": an examination of Istrian historiography in the nineteenth and twentieth centuries, „The Carl Beck Papers in Russian and East European Studies” 2005, t. 43, s. 1–38.
- Bufon M., *Slovene Istria and its neighbourhood: problems of shaping of social and cultural space* [w:] *MESS/Mediterranean Ethnological Summer School papers*, red. Z. Smitek, R. Mursic, t. 3, 1999, s. 159–176.
- Czamańska I., *The Vlachs — several research problems*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia” 2015, t. 22, nr 1, s. 7–16.
- „Did you know Istro Romanian is endangered?” *Endangered Languages*, <http://www.endangeredlanguages.com/lang/3442> [dostęp: 23.02.2022].
- ISTROX (*The Istro-Romanian Language and the Oxford University Hurren Donation*), „Istro-Romanian language: Žejąnski and Vláški” [w:] <https://istrox.ling-phil.ox.ac.uk/istro-romanian-language-zejanski-and-vlaski> [dostęp: 23.02.2022].
- Klimar P., *Przemiany państw narodowych* [w:] *Europa państw — Europa narodów. Problemy etniczne Europy Środkowo-Wschodniej*, red. G. Babiński, W. Miodunka, Kraków, s. 95–115.
- Kolbas I., *Documentation and musealization of endangered languages in Croatia*, „Etnološka istraživanja” 2011, t. 16, s. 45–61.
- Kovacec A., *Istrorumunjsko-hrvatski rječnik (sa gramatikom i tekstovima)*, Pula 1998.
- Lentin A., *Racism and anti-racism in Europe*, London 2004.
- Marghescu G., *Istro-Romanians: a study of culture identity and environmental dynamic* [w:] *Proceedings of the 2nd WSEAS International Conference on Cultural Heritage and Tourism*, 2009, s. 35–38, [www.academia.edu/3017627/Istro-Romanians\\_a\\_Study\\_of\\_Culture\\_Identity\\_and\\_Environmental\\_Dynamic](http://www.academia.edu/3017627/Istro-Romanians_a_Study_of_Culture_Identity_and_Environmental_Dynamic) [dostęp: 17.06.2022].
- Nikočević L., *Iz „etnološkog mraka”: austrijski etnografski tekstovi o Istri s kraja 19. i početka 20. Stoljeća*, Pazin 2008.
- Nikočević L., *Zvončari i njihovi odjeci*, Novi Vinodolski 2014.
- Nowicka E., *Nasz język rozumieją aniołowie: Arumuni we współczesnym świecie*, Kraków 2011.
- Nowicka E., *Organizacje polonijne i tożsamość narodowa. Polacy w Bośni i Hercegowinie (BiH)*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia” 2016, t. 23, s. 135–150.
- Ostrowski Ł., *Mowa o rasizmie: pojęcie rasizmu we współczesnej polskiej prasie antyfaszystowskiej i skrajnie nacjonalistycznej* Warszawa 2009.
- Sajkowski W., *Obraz ludów bałkańskiego wybrzeża Adriatyku we Francji epoki Oświecenia*, Poznań 2013.
- Sajkowski W., *The peoples inhabiting the Illyrian Provinces known under the name of Morlachs. Definition of the ethnonym in the light of the French literature*, „Res Historica” 2016, t. 41, s. 111–123.
- Smith A. D., *Etniczne źródła narodów*, Kraków 2009.
- UNESCO, *Atlas of the world's languages in danger*, <https://unesdoc.unesco.org/ark:/48223/pf0000187026> [dostęp: 17.06.2022].
- Vrzić Z., Doričić R., *Language contact and stability of basic vocabulary: Croatian loanwords for body parts in vlaški/zheyanski (Istro-romanian)*, „Fluminesia” 2014, t. 26, nr 2, s. 105–122.
- Wódz K., Witkowski M., *Civil society and anti-discrimination policy in a homogeneous country: the case of Poland* [w:] *Anti-racist movements in the EU*, London 2013, s. 182–208.
- Zegrean I. G. (2012), *Balkan Romance: aspects on the syntax of Istro-Romanian*, <http://dspace.unive.it/bitstream/handle/10579/1166/zegrean.pdf?sequence=1> [dostęp: 23.02.2022].